

PAUza

Akademicka



Rok III

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 96

Kraków, 4 listopada 2010

Cuda nad Wisłą

Osobom wierzącym przychodzi na myśl interwencja Ducha Świętego. Obojętnym na czynniki nadprzyrodzone podziw dla rozumu człowieczego – w skali globalnej – najpierw, następnie uznanie dla tych, co owoce owej potęgi rozumu pomysłowo zobrazowali nad Wisłą w Warszawie.

Centrum Nauki Kopernik zostanie uroczystie otwarte 5 listopada – kilka godzin po ukazaniu się „PAUzy” nr 96 – spektaklem *Wielki Wybuch* w reżyserii Saskii Boddeke i Petera Greenawaya, który to spektakl – wedle twórców „Kopernika” – ma zapoczątkować nową erę obecności nauki w życiu Polaków – poprzez nowe sposoby prezentowania jej osiągnięć, formułowania stawianych jej pytań i związanych z jej rozwojem oczekiwań.

Obejrzałam Centrum na „przedpremierowym” pokazie urządzonym przez twórców i patronów obiektu: pomysłodawcę prof. Łukasza Turskiego, dyr. Roberta Firmhofera oraz prezesa PAN prof. Michała Kleibera. Trzeba powiedzieć, że tym razem droga od pomysłu do gotowego dzieła była zadziwiająco krótka, co właśnie kieruje wdzięczność ku mocom nadprzyrodzonym, nie ujmując ani żdźbła zasługi ludziom w przedsięwzięcie zaangażowanym.

Do tego miejsca nad brzegiem Wisły uwaga Czytelników „PAUzy” będzie pewnie wracać, a teraz godzi się najkrócej przypomnieć jego historię.

Z początkiem roku 2004 ówczesny prezydent Warszawy śp. Lech Kaczyński powołał Zespół ds. Centrum Nauki, który rozpoczął pracę nad projektem. W czerwcu 2005 tenże prezydent podpisał umowę o utworzeniu wspólnej instytucji kultury, pod nazwą Centrum Nauki Kopernik, z ministrami nauki i informatyzacji oraz edukacji narodowej i sportu. W grudniu 2005 rozstrzygnięto konkurs architektoniczny na projekt budynku, który wygrała firma RA-2 Laboratorium Architektury z Rudy Śląskiej. W maju 2006 Rada Ministrów przyjęła Program Wieloletni: Ekspozycja Centrum Nauki Kopernik i zaraz potem otwarto wystawę objazdową „Eksperymentuj!”, przybliżającą mieszkańcom różnych regionów Polski ideę nowej, oryginalnej i w pomysłach i – jak się okazało – w realizacji, instytucji kultury, pojmowanej najszerzej, tj. obejmującej również obszar współczesnych dokonań nauki – z ich historycznymi korzeniami, odwiecznymi poszukiwaniami i perspektywami na przyszłość. 5 grudnia 2010 oddano publiczności pierwszy moduł budynku, mieszczący przeważającą część wystaw stałych. Drugi moduł zostanie otwarty w 2011 r.

Nie jesteśmy w tym pionierami w skali świata. Analogiczne placówki – pod nazwami: muzeum, instytut, centrum... – istnieją m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Włoszech, Belgii, Finlandii, Szwajcarii, USA, Kanadzie, Australii, na Tajwanie. Nas historia najnowsza odwiodła na szereg lat od społecznego zainteresowania nauką, od wysiłków popularyzatorskich na szerszą skalę, zaprzatając doraźną polityką i kłopotami transformacji. Twórcy Centrum Nauki Kopernik podjęli trud modernizacyjny (aby użyć aktualnie znaczącego określenia) – trud pomagania współobywatelom w rozumieniu gwałtownych przemian cywilizacyjnych, by nie pozostawały medialną ciekawostką jednego dnia, lecz stawały się naturalnym składnikiem myślenia.

Bardzo nam potrzeba takiego miejsca, gdzie zapomina się o wrzawie zwaśnionych grup czy jednostek, gdzie można usiąść w kabinie-atrapie statku kosmicznego i przekonać się, jak trudno dżojstykami wycelować w latający po nieważkich przestrzeniach Kosmosu śmieć – szczątek sputnika albo coś innego – i strzelić do tego czegoś laserowym promieniem. Taka pouczająca zabawa, nazwana misją, trwa kilka minut i kończy się wyświetleniem rezultatów na ekranie. Nie trzeba tłumaczyć, jak raduje to dzieci, które w Centrum mają wiele związanych z wiekiem przywilejów, przede wszystkim dostęp do urządzeń i możliwość wykonywania eksperymentów, a przy tym... pobłażliwość. Dzieci szybko pojmują treść eksperymentu; studenci (zwłaszcza kierunków ścisłych) przypominają sobie jakiś wykład lub ćwiczenia; nauczyciele podpatrują sposoby przekazywania wiedzy uczniom.

Nauczycielom Centrum proponuje dużo: wykłady, pokazy, warsztaty, materiały do prowadzenia lekcji. Wydaje się, że jedną z wielu korzyści, jakie z tego popłyną, będzie coś trudno mierzalnego, czego nie zapisano w planach, a nawet w zamierzeniach: zmniejszanie luki mentalnej między pokoleniami rodziców i dzieci, co, oczywiście, dotyczy także nauczycieli. Coraz więcej dzieci łatwiej niż rodzice porusza się w świecie nowych technologii.

Centrum Nauki Kopernik na warszawskim Powiślu jest pierwszą placówką kultury ukierunkowaną na cały obszar nauki, nie dzieląc go na tereny *science* i tereny *art*. A w innych miastach Polski mamy interaktywne wystawy o przeznaczeniu poznawczym i edukacyjnym – różnej skali, o różnej tematyce. Takich miejsc jest już 17, a powstają nowe. Po Wielkim Wybuchu Kosmos rozszerza się – coraz szybciej.

MAGDALENA BAJER